

# Pezet Noon, Gubisz ostro

Lat 16 piękna, młoda buzia - to jest nie z tej bajki  
Ja bohater a Ursynów miejscem akcji  
Pamiętam jak chłopaki tu jarali pierwsze blanty  
A ja zbierałem hajs na najlepsze Nike  
Pamiętam klótnie matki z ojcem  
I ...szczęście matki z ojcem  
To pierwsze było częściej niż prywatki z Grolschem  
Pamiętam pierwszy melanż, pierwsze nastolatki z jointem  
Na jednej z takich imprez dwie gówniary zaszły w ciążę  
Na jednej z takich imprez my mieliśmy zrobić wyścig  
Gówniarze - małolatki, lecz jej starzy wcześniej przyszli  
Człowiek, gdy dorośnie wtedy częściej myśli  
Wtedy byłem gnojem i nie chciałem więcej niż nic  
{Hah} Ten wyścig skończył się tak, że się nie zaczął  
"W dupę" poznawałem świat, nie wiem jakoś  
Nie lubię Siebie za to i żałuję chyba  
Bo zawsze, kiedy chcę się związać z kimś mam z tym przypał  
Zawsze...  
Wtedy był czas, były imprezy  
Tamtych Nike'ów nie kupiłem, lecz kupiłem begi  
Wtedy twarze były młodsze  
Jarzysz ? Melanże, triki na deskorolce  
Lecz to się nigdy już nie zdarzy  
Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop...  
{Ay} Wielu z tamtych zna mnie jako spokojnego chłopca  
Który czasem zmieniał się w opornego gościa  
Tłumił emocje, bazgrał mury  
Wtedy nikt nie umiał nic zrozumieć z mej natury  
Wtedy zew natury wzywał mnie na górę, gdzieś nad chmury  
Wiesz, wtedy świat nie obchodził nas wogóle  
Kiedy byłem bez matury i myślałem, żeby rzucić szkołę  
Wtedy właśnie wyszedł drugi płomień  
Byłem kiedyś głupim gnojem i jakiś czas potem  
Myślałem tylko o tym, żeby upić się i chlać w Sobotę  
Myślałem, żeby zgubić gdzieś świat w Sobotę  
Płynąłem z tym na drugi brzeg  
I cały czas to robię  
Cały czas w tyle głupich miejsc wracam  
Nie mam już nic z tej brawury, mam tylko kaca  
Pamiętam jak przez maniury chlałem jak psychopata  
Pamiętam to jak dziś, dziś to wszystko wraca  
Wszystkie wtorki pod Remontem  
Domówki w każdy Piątek  
Pamiętam każdy melanż jak ostatni koncert  
Wielu z tamtych nie zna mnie, wielu nie trawi  
Ale nie było ich tam ze mną  
A to się nigdy już nie zdarzy...  
Gubisz ostrość, wspomnień kalejdoskop [3x]